



INWESTYCJE Wojewoda mazowiecki wydał pozytywną decyzję dotyczącą Modlina

Jest zgoda na lotnisko

Marcin Przewoźniak
Mateusz Witczyński
dziennikarze działu Warszawa

Pierwsi pasażerowie przylecą do portu lotniczego w Modlinie wiosną 2012 r. Wojewoda mazowiecki podpisał pozwolenie na jego budowę. Jesienią ma być ogłoszony przetarg na jego wykonanie.

Władze spółki zarządzającej lotniskiem przewidują, że pierwsze prace powinny rozpocząć się wiosną 2010 r. To pozwoli na uruchomienie lotniska przed Euro 2012. To jednak optymistyczny plan. Zakłada, że pojawią się chętni do budowy lotniska, że przetarg zostanie rozstrzygnięty szybko, protesty przegranych nie przedłużą procedur, a ekolodzy nie zaskarżą inwestycji we wszystkich możliwych sądach.

Organizacje ekologiczne na tym etapie mają już znikomy wpływ na przebieg inwestycji. Wydanie pozwolenia na budowę pozwala inwestorowi na wybranie wykonawcy i rozpoczęcie inwestycji - uspokaja Adrian Furgalski z Zespołu Doradczego TOR - firmy konsultingowej zajmującej się monitorowaniem zagadnień komunikacyjnych.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, lotnisko będzie gotowe na Euro 2012

Władze Mazowsza też nie biorą poważnie zagrożenia ze strony ekologów. Tryskają optymizmem. - Pozwolenie na budowę to zielone światło do rozpoczęcia jednej z najważniejszych inwestycji na Mazowszu. Posiada nie tylko wsparcie władz województwa, ale także dofinansowanie unijne - powiedział Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.

Lotnisko w Modlinie ma uzupełnić Okęcie, przejmując obsługę lotów międzynarodowych na liniach krótkiego i średniego zasięgu, a także przewozy krajowe. Inwestycja ma kosztować ok. 400 mln zł. Na razie samorząd zgromadził na ten cel 50 mln zł, kolejne 76 mln zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego

Województwa Mazowieckiego. Wsparcie unijne dla lotniska ma też nadjeść z programu Infrastruktura i Środowisko. Kolejne 168 mln zł pójdzie na zakup 16 elektrycznych pociągów, które



Tak ma wyglądać hala lotniska w Modlinie

będą dowozić pasażerów na trasie Warszawa - Modlin oraz na budowę stacji kolejowej w Modlinie. Czy to wystarczy, byśmy doczekali się drugiego portu lotniczego z prawdziwego zdarzenia?

- Z pewnością można powiedzieć, że lokalizacja daje lotnisku atuty, których nie może zapewnić Okęcie - mówi Adrian Furgalski. - W Warszawie ruch w nocy jest bowiem znacznie ograniczony, w Modlinie zaś samoloty będą mogły startować i lądować przez całą dobę - dodaje. Poza tym w Modlinie mogłyby lądować nawet samoloty LOT-u i Lufthansy, gdyby okazało się, że port ma odpowiednią infrastrukturę i oferuje niż-

sze opłaty lotniskowe. Są jednak problemy, które mogą pokrzyżować śniadą plury władz województwa.

- Widzę zagrożenie dla tego portu w ogólnej polityce kraju. Należy pamiętać, że trwa rozbudowa Okęcia, rząd szuka lokalizacji dla Centralnego Portu Lotniczego, który jeśli powstanie, to głównie na linii Warszawa - Łódź - zwraca uwagę Furgalski. - Po jego otwarciu i przy rozbudowanym Okęcie może się okazać, że liczba pasażerów nie będzie wystarczająca do zapewnienia Modlinowi opłacalnej liczby lotów - kończy ekspert z zespołu doradczego TOR. Co zostanie zbudowane w najbliższych miesiącach?

Na pewno wal ziemny odgraniczający Fort Kazanoty od terenu lotniska, szczelne ogrodzenie całego terenu portu (czyli 14 kilometrów wysokości płotu) oraz instalacja systemu radarowego do śledzenia przelotu ptaków. A tych jest w okolicy całkiem sporo.

Tuż za miedzą rozciąga się przecięć dolina Wisły i Kampinoski Park Narodowy oraz - przy ujściu Wilcy do Narwi - mokradła zamieszkiwane przez dziesiątki gatunków ptaków. Wiosną i jesienią przelatują wzdłuż Wisły niezliczone stada gęsi, które mogą być zagrożeniem dla samolotów. Właśnie dlatego projektanci lotniska musieli dokonać karbowolnych starań przy wytyczeniu tras podejść do lądowania i startowych korytarzy powietrznych. Budowa lotniska wymusiła też zamknięcie wielkiego wyspiśka śmieci w Zakroczymiu, gdzie gbięły się setki ptaków. To cios dla budżetu tego miasteczka, które rokrocznie zarabiało na wyspiśku milion złotych. Jednak bliskość obszarów chronionych programem Natura 2000 wymusza ostre, niemal restrykcyjne podejście do kwestii odseparowania ptaków od samolotów.